

*Sygn. akt II Ca 1179/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Robert Bury
Sędziowie:	SSO Violetta Osińska SSO Zbigniew Ciechanowicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **K. K.**

przeciwko **W. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie

z dnia 25 lipca 2014 roku, sygn. akt I C 742/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda K. K. na rzecz pozwanego W. K. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Uzasadnienie wyroku z dnia 24 kwietnia 2015 r.:**

**Powód K. K.** wniósł przeciwko **W. K.** pozew o obniżenie ceny sprzedaży samochodu **Ł. N.** o numerze identyfikacyjnym (...) z kwoty 3 600 zł o 2 600 zł oraz o zapłatę 250 zł tytułem rejestracji nabytego pojazdu.

**Pozwany W. K.** w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu od powoda, podając, iż pozwany znał stan techniczny nabywanego pojazdu, gdyż dokonał jego oględzin i odbył jazdę próbną.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie oddalił powództwo **K. K.** przeciwko **W. K.** o zapłatę (punkt I.) oraz zasądzi od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II.).

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W. K. był właścicielem samochodu (...) Ł. N. o nr identyfikacyjnym (...) o nr rej. (...), rok produkcji 23.12.1999, pojemności 1690 cm<sup>3</sup>. Pojazd ten z zamiarem sprzedaży wystawił na (...) i O.(...) W ofercie wskazano cenę 4700 zł. Zgłosił się telefonicznie powód K. K. zainteresowany nabyciem pojazdu, ustalili z pozwanym datę przyjazdu celem dokonania oględzin pojazdu. W dniu 27 czerwca 2013r. przybył do T. wraz z innym mężczyzną prowadzącym samochód z lawetą. Dokonano oględzin pojazdu przed blokiem, w którym mieszka pozwany. Podczas oględzin był obecny K. K., jego znajomy, W. K. oraz jego syn M. K.. Powód dokładnie oglądał pojazd, szczegółowo sprawdzał stan poszczególnych jego elementów, zadawał także pytania właścicielowi. W tym czasie powód zapytał się pozwanego, czy cena samochodu jest do negocjacji, pozwany odrzekł, że może opuścić cenę o 700 zł na pokrycie kosztów prac blacharskich i lakierniczych, jakie są do przeprowadzenia w pojeździe. Pojazd w trakcie oględzin nie był umyty, były na nim ślady błota. Po oględzinach powód i pozwany udali się na jazdę próbną, najpierw drogą asfaltową, następnie w teren bez nawierzchni asfaltowej. Prowadził pozwany, a następnie powód. Podczas jazdy powód również dopytywał się o stan pojazdu, o konieczność nakładów, jakie należy na niego poczynić. Podczas tej jazdy pozwany zwrócił uwagę powodowi co do stanu hamulców, wskazując, że szczęki są do wymiany, a także że od kilku dni wypadła 5. bieg. K. K. nie prosił o to, aby auto zawieźć do serwisu w celu sprawdzenia jego stanu przez mechanika samochodowego, ani też, aby auto umyć. Powód po powrocie z jazdy próbnej zdecydował się na zakup tego samochodu. Podczas wprowadzania samochodu na lawetę i po jego wprowadzeniu powód jeszcze dokonywał oględzin podwozia pojazdu oraz stanu karoserii. Uznał, że chce samochód nabyć. Prosił jednak pozwanego, aby ten opuścił mu cenę jeszcze bardziej, z uwagi na koszt jego przyjazdu do T. z lawetą. Pozwany zgodził się na to i opuścił cenę jeszcze o dalsze 400 zł. Strony podpisały umowę przygotowaną przez syna pozwanego M. K.. Cena sprzedaży wyniosła 3600 zł. W § 5 umowy K. K. oświadczył, że znany jest mu stan techniczny auta. Nie sporządzono do umowy żadnego wykazu znanych powodowi usterek pojazdu, które powód stwierdził i na które pozwany zwrócił mu uwagę. Samochód został przywieziony do miejsca zamieszkania powoda na lawecie. Powód zaczął oczyszczanie pojazdu, wyplukiwanie zaschniętego błota z karoserii i podwozia. Domywał auto wodą pod dużym ciśnieniem, fragmenty błota zaczęły wypadać wraz z materiałem antykorozyjnym i widoczne stały się fragmenty skorodowanej karoserii oraz podwozia. Wtedy powód stwierdził, że są większe wygnicia niż dostrzegł przy oględzinach. Podczas jazdy powód miał także problem z hamowaniem tym samochodem. Ustalił u mechanika samochodowego telefonicznie, że prawdopodobnie pompa hamulcowa jest do wymiany i nie jest to kwestia okładzin hamulców. W późniejszym czasie stwierdził nadto pęknięcie podłużnicy prawej. Obecnie powód nie korzysta z samochodu, nie posiada on ważnego przeglądu technicznego. Powód kontaktował się telefonicznie z pozwanym, żądał od niego zwrotu kwoty 1500 zł z tytułu obniżenia ceny za te dodatkowe usterki, które wykrył. W. K. nie zwrócił mu żadnych pieniędzy z tego tytułu. W ocenie Sądu I instancji powództwo jest niezasadne. Sąd wskazał, iż powód roszczenie wywodzi z przepisu art. 560 k.c., a także miał także na uwadze art. 556 § 1 k.c. i art. 557 § 1 i 2 k.c. Sąd zaznaczył, iż w niniejszej sprawie sporną była kwestia wiedzy i świadomości powoda co do wad, które wskazuje on w pozwie jako wady istotne nabytego od pozwanego samochodu, a o których istnieniu nie wiedział w chwili zakupu, nie widział ich i pozwany mu o nich nie powiedział. Pozwany konsekwentnie bowiem twierdził, że stan techniczny pojazdu był powodowi znany w chwili zakupu, co powód sam potwierdził w umowie, a zatem pozwany jest zwolniony z odpowiedzialności względem powoda z tytułu rękojmi. Sąd stwierdził, że istotne w sprawie jest, że z zapisu § 5 umowy sprzedaży wynika, że stan techniczny pojazdu jest powodowi znany w chwili sprzedaży. Nie opisano ani w umowie, ani w załączniku do niej, znanego faktycznie powodowi stanu technicznego pojazdu, zatem należy przyjmować, że faktyczny wówczas istniejący stan techniczny pojazdu jest mu znany. W tym kontekście Sąd nie uznał za słuszny argument powoda, że rozumiał ten zapis w ten sposób, iż oświadcza, że zna wyłącznie stan techniczny, jaki zaobserwował gołym okiem w dniu oględzin, a zatem wszystko to, czego nie widział, nie jest objęte zapisem § 5. Nie wynika to bowiem z literalnego brzmienia tego postanowienia umownego. Skoro pozwany przeczy twierdzeniom powoda o zakresie wad pojazdu w chwili jego sprzedaży, to wobec brzmienia zapisu § 5 umowy to powód, zgodnie z zasadą rozkładu dowodu (art. 6 k.c.) powinien wykazać, że wady, na które się powołuje, istniały faktycznie w chwili zakupu i nie zostały wskazane powodowi przez pozwanego. Tylko takie ustalenia powodowałyby, że pozwany nie mógłby się zwolnić z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne samochodu, a zatem co do zasady istniałaby możliwość dochodzenia roszczeń z tego tytułu. Zdaniem Sądu powód nie sprostował obowiązkowi wykazania ww. okoliczności. Sąd miał na względzie, że zakupiony pojazd był pojazdem używanym (rok produkcji 1999), nadto powód znał cel używania pojazdu przez pozwanego, tj. że pozwany jeździł nim na polowania, zatem miał

świadomość, że mogą wystąpić ubytki i usterki, choćby niedostrzegalne gołym okiem. Wiele z tych ubytków zresztą widział. Widział także podczas oględzin, że samochód był ubłocony, co sam potwierdził w toku przesłuchania. Te okoliczności powinny skłonić powoda do tego, aby przed zakupem sprawdzić gruntownie stan techniczny pojazdu u fachowca, mechanika samochodowego, w celu wykluczenia istotnych wad, nie dostrzegalnych gołym okiem. Powód jednak zaniechał takiego sprawdzenia, nie wnosząc o to do pozwanego. Wskazał, że pozwany tego nie proponował, jednak i on sam o to nie wnosił, uznając, że zna się na samochodach na tyle, że jest w stanie stwierdzić zakres istniejących wad i usterek. Co więcej, bez fachowego sprawdzenia stanu technicznego pojazdu powód oświadczył, że znany jest mu stan techniczny pojazdu bez żadnych zastrzeżeń i bez wyszczególnienia, o jakich wadach wie. Takie dodatkowe uszczegółowienie postanowienia § 5 umowy uchroniłoby powoda przed sytuacją, w jakiej obecnie się znalazł, gdzie pozwany kwestionuje istnienie w chwili sprzedaży wad podnoszonych przez powoda. Powód nie przedstawił faktycznie żadnych dowodów świadczących o tym, że auto w chwili sprzedaży posiadało już wady przez niego opisane w pozwie. Sąd wskazał, że nawet jeśli obecnie takie wady posiada, nie oznacza to automatycznie, że istniały już one w dniu 27 czerwca 2013r., zaś pozwany stanowczo przeczy, by wady inne niż znane powodowi w chwili sprzedaży, istniały wówczas w pojeździe. Z pewnością nie stanowią wystarczającego dowodu na tą okoliczność fotografie poszczególnych uszkodzonych elementów pojazdu, dołączone do pozwu czy też fragment podłóżnicy jako dowód rzeczowy złożony w pozwie. Nie sposób nawet w sposób niebudzący wątpliwości ustalić, że przedstawiają one samochód będący przedmiotem umowy sprzedaży, a już z pewnością nie sposób na ich podstawie ustalić zakresu uszkodzeń pojazdu. Zdaniem Sądu jedynie dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej mógłby stanowić dowód tego, czy opisane w pozwie wady pojazdu faktycznie istnieją, a jeśli tak, kiedy one powstały. Decydującą bowiem kwestią w niniejszej sprawie jest ustalenie, że wady te powstały przed sprzedażą samochodu powodowi. Powód jednak ograniczył postępowanie dowodowe do dokumentacji zdjęciowej i własnego przesłuchania, nie zgłaszając wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Powód był pouczony o zasadzie rozkładu ciężaru dowodu i obowiązku przedstawiania dowodów na potwierdzenie tez pozwu, zdaniem Sądu obowiązkowi temu nie sprostał. Sąd miał także na uwadze, że cena samochodu została obniżona w stosunku do ceny wyjściowej o 1100 zł, z kwoty 4700 do 3600 zł. Przy takiej cenie pojazdu Sąd stwierdził, że obniżenie ceny było znaczne (niemal 1/4 ceny). Świadczy to o przeprowadzonych negocjacjach stron w chwili oględzin pojazdu, właśnie z uwagi na stan techniczny pojazdu. Zresztą obie strony przyznały, że obniżenie ceny o kwotę 700 zł miało związek z potrzebą dokonania prac blacharskich i lakierniczych w aucie. Następnie cenę tę obniżono o kolejne 400 zł. Powód powołuje się na usterki auta, twierdząc, że nie spodziewał się w samochodzie takich wad i o nich nie wiedział. Sąd wskazał, że przy założeniu, że w chwili sprzedaży pojazd miał 14 lat, powód powinien był wykazać, że wady pojazdu przekraczają normalne zużycie 14-letniego pojazdu. Pozwany stoi na stanowisku, że wady sprzedanego samochodu są to normalne usterki związane z użytkowaniem pojazdu i że były one widoczne. Wobec brzmienia § 5 to, że były one niewidoczne, powinien wykazać powód. Sąd Rejonowy wskazał, że brał pod uwagę fakt, że odpowiedzialność sprzedawcy nie zostaje wyłączona w sytuacji, gdy kupujący wprawdzie o wadzie nie wiedział, jednak mógł się o niej z łatwością dowiedzieć bądź powinien był wiedzieć przy zachowaniu należytej staranności. Nie ma zatem znaczenia podział na wady jawne i ukryte. W niniejszej sprawie jednak pozwany (tak samo jak i powód) powołuje dowód z postanowień umowy sprzedaży z dnia 27 czerwca 2013 r., w której powód wprost oświadczył, że zna stan techniczny pojazdu. W takiej sytuacji to pozwany dysponuje dowodem potwierdzającym, że stan techniczny pojazdu w chwili sprzedaży był powodowi znany, zaś dowód przeciwny powinien przeprowadzić K. K.. Reasumując Sąd Rejonowy stwierdził, że skoro powód nie wykazał w procesie, aby w dniu sprzedaży pojazdu przez pozwanego istniały powoływane w pozwie wady skutkujące niemożliwością użytkowania pojazdu, o których powód nie wiedział, powództwo podlegało oddaleniu. Sąd zaznaczył, że niezależnie od tego powództwo nie mogło zostać uwzględnione także z uwagi na fakt, iż powód zaniechał wykazania, aby zasadne było obniżenie ceny sprzedaży samochodu akurat o kwotę 2600 zł. Powód podawał, że wartość tę ustalił z oparciem o ceny części zamiennych do tego samochodu oraz kosztów robocizny, jednak nie powołał żadnego dowodu zmierzającego do wykazania tych twierdzeń. Wobec stanowiska pozwanego, kwestionującego powództwo co do zasady i wysokości, na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że cena sprzedaży pojazdu powinna być obniżona właśnie o 2600 zł, a zatem, że cena pojazdu winna wynosić kwotę 1000 zł. Do wykazania tej okoliczności, mającej ścisły związek z wartością prac naprawczych i konserwacyjnych pojazdu, zdaniem Sądu, konieczna była opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. Same twierdzenia powoda, nie poparte nawet cennikami części i roboczogodziny, nie mogły być uznane za wystarczające do wykazania tej okoliczności. Powód nie dokonał naprawy uszkodzonych

elementów, zatem Sąd I instancji wskazał, że nie mógł oprzeć się również na faktycznie wydatkowanych kwotach użytych w celu naprawy pojazdu, na podstawie rachunku czy faktury. Zatem Sąd nie uznał, że właśnie kwota 2600 zł jest kwotą odpowiednią do obniżenia ceny pojazdu, jak również, że kwota 1000 zł jako ostatecznie ustalona cena samochodu jest wartością adekwatną do stanu pojazdu w chwili sprzedaży, bowiem bez miarodajnych danych w tym zakresie byłoby to ustalenie zupełnie dowolne. Mając powyższe na uwadze, Sąd powództwo oddalił. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zaznaczając iż w niniejszym postępowaniu pozwany poniósł koszty procesu w kwocie 617 zł. Sąd stwierdził, że skoro żądanie powoda zostało oddalone w całości, pozwanemu należy się zwrot kosztów procesu od strony powodowej. Mając powyższe na uwadze, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez stronę pozwaną.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód K. K., zaskarżając go w całości. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku i powołanie biegłego.

Zdaniem skarżącego Sąd nieprawidłowo prowadził sprawę oraz niezasadnie oddalił jego powództwo i zasądził koszty na rzecz pozwanego. Apelujący podniósł, iż w samochodzie były ukryte wady lub niewidoczne. Skarżący wskazał, że Sąd nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy. Zdaniem skarżącego Sąd zataił przed nim zamiar wydania wyroku, a on dostał tylko wezwanie na 25 lipca 2014 r. W ocenie skarżącego Sąd nie udzielił mu wystarczających pouczeń zgodnie z art. 5 k.p.c. i został on pozbawiony możliwości obrony swych praw, a gdyby Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego i z jego dowodów wyrok byłby sprawiedliwy. Skarżący podniósł, iż M. K. nie było przy sprzedaży. Skarżący wskazał też, iż Sąd ustala stan faktyczny, a następnie temu przeczy. Skarżący wskazał też, iż w dniu 20 maja 2014 r. nie zeznawał tak jak Sąd ustalił. Skarżący nie zgodził się również z tym że Sąd nie uwzględnił jego zdjęć.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda jest niezasadna.

Sąd Odwoławczy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne, bez ich ponownego przytaczania. Uznaje również za prawidłową wywiedzioną na ich podstawie ocenę prawną.

Zdaniem Sądu orzekającego, Sąd Rejonowy zgodnie z wymogami obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zgromadził w rozpatrywanej sprawie materiał dowodowy, który następnie ocenił zgodnie z wymogami stawianymi przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., tj. regułami logicznego rozumowania, zasadami doświadczenia życiowego i właściwym kojarzeniem faktów. Apelujący nie zdołał zaś podważyć prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów. W apelacji powód wyrażając pogląd, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są wadliwe, zaprezentował stan faktyczny ustalony przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Nie wykazał przy tym błędów w rozumowaniu Sądu czy sprzeczności jego oceny z doświadczeniem życiowym. Sąd Okręgowy zwraca przy tym uwagę na ugruntowane stanowisko judykatury, w tym wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r. (sygn. akt I ACa 1217/13, LEX nr 1428201) zgodnie z którym, aby zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów mógł zostać uwzględniony, nie wystarczy przedstawić alternatywny stan faktyczny; należy podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny dowodów, wykazując, że jest ona wadliwa lub błędna.

Wymaga podkreślić, iż z art. 6 k.c. wynika, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten rozstrzyga zatem na kim, w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego, spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostaje on w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego normującymi reguły dowodzenia. W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Uwzględniając powyższe unormowanie Sąd Okręgowy wskazuje, iż w kontekście roszczenia powoda z art. 560 k.c. jako kupującego w ramach rękojmi o obniżenie ceny sprzedaży pojazdu marki Ł. N. faktem mającym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy była kwestia wadliwości przedmiotu sprzedaży oraz kwestia stosunku wartości rzeczy wolnej od wad do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Z wymienionych faktów jako przesłanek zasadności swojego roszczenia powód wywodził bowiem skutki prawne. Oznacza to, iż ciężar udowodnienia tych faktów spoczywał na powodzie, który dla ich stwierdzenia

winien wskazywać dowody. Po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że powód nie sprostął powyższemu obowiązkowi procesowemu.

Powód wywodził, iż jego roszczenie wynosi w łącznie 2.850 zł, natomiast pozwany kwestionował te roszczenie wnosząc o oddalenie powództwa. W ocenie Sądu orzekającego powód nie przedstawił w tym zakresie takiego materiału dowodowego, który udowodniłby jego twierdzenia. Powód nie wykazał wadliwości przedmiotu sprzedaży umowy z dnia 27 czerwca 2013 r. w postaci pojazdu marki Ł. N.. Nie sposób nie zauważyć, iż wymieniony pojazd był pojazdem używanym z datą produkcji 23 grudnia 1999 r., a sam powód w § 5 umowy oświadczył, że stan techniczny pojazdu jest mu znany. Przy tym zapisie nie znajduje się żadne zastrzeżenie dotyczące dodatkowej oceny stanu pojazdu po umyciu lub też przeprowadzonej kontroli w warsztacie samochodowym, o co powód mógł zabiegać. Powód nie powoływał się też, aby pozwany odmówił mu prawa dokonania tych czynności przed zakupem. Ponadto kwestia stanu technicznego tego pojazdu nie została przez strony umowy szczegółowo opisana, ani też nie została udokumentowana w formie zdjęciowej, co w szczególności leży w interesie kupującego należycie dbającego o własne interesy na wypadek ewentualnych sporów ze sprzedawcą, co zwłaszcza jest istotne przy zakupie pojazdu używanego. Nadto, cena sprzedaży z uwagi na skorodowanie pojazdu została przez strony umowy obniżona. Ponadto zagadnienie weryfikacji stanu technicznego pojazdu opisanego w umowie z rzeczywistym stanem technicznym tego pojazdu wymagała przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego posiadającego wiadomości specjalne w tym zakresie. Niezależnie od powyższego skoro zdaniem powoda stosunek wartości rzeczy wolnej od wad do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad uzasadniał przyznanie mu kwoty 2.600 zł, to w takiej sytuacji wykazanie w tym zakresie wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia wymagało między innymi ustalenia wartości pojazdu z uwzględnieniem istniejących wad, do czego również niezbędne jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego posiadającego wiadomości specjalne w tym zakresie. Opinia biegłego ma zaś na celu ułatwienie sądowi należytą ocenę zebranego materiału dowodowego wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64). Jednakże strona powodowa nie podjęła w tym zakresie inicjatywy dowodowej. Nie było też podstaw do dopuszczenia tego dowodu z urzędu, gdyż nie sposób było uznać powoda za stronę nieporadną. Pozwany natomiast cofnął uprzednio złożony wniosek o powołanie takiego biegłego, co nie podlegało, jako czynność dyspozytywna stron, kontroli sądowej. W konsekwencji powód nie wykazał dochodzonego przez niego roszczenia. Marginalnie tylko zwrócić należy uwagę na to, iż złożony przez powoda w treści apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie mógł być uwzględniony ze względu na treść art. 381 k.p.c., gdyż o przeprowadzenie takiego dowodu powód mógł wnosić w toku postępowania przed sądem I instancji, skoro rozstrzygnięcie sporu między stronami wymagało wiadomości specjalnych.

Sąd Okręgowy wskazuje też, iż zarządzeniem z dnia 2 czerwca 2014 r. (k. 89) powód został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 25 lipca 2014 r. oraz pouczony o możliwości jego uzupełniającego przesłuchania po złożeniu zeznań przez świadka M. K. pod rygorem przyjęcia, że nie wnosi o uzupełniające przesłuchanie i pominięcie dowodu z uzupełniającego przesłuchania powoda (k. 92, 100). Tymczasem powód ani nie stawiał się na wyznaczony termin rozprawy po przeprowadzeniu której Sąd I instancji wydał wyrok, ani też nie wniósł o odroczenie rozprawy (k. 109-110). Zgodnie z obowiązującą procedurą cywilną Sąd poza obowiązkiem zawiadomienia powoda o terminie rozprawy w dniu 25 lipca 2014 r. nie miał obowiązku zawiadamiać go o tym, że po przeprowadzeniu tej rozprawy zostanie wydane orzeczenie co do istoty sprawy. Zatem podnoszone w tym zakresie przez apelującego twierdzenia co do prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji są chybione.

Przechodząc dalej Sąd orzekający zaznacza, iż zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Skoro powód jest w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. stroną przegrywającą proces, to wobec złożonego przez pozwanego żądania zwrotu kosztów tego postępowania, Sąd I instancji słusznie przyjął, że powód winien zwrócić pozwanemu przedmiotowe koszty. Sąd Rejonowy również w prawidłowej wysokości ustalił koszty procesu.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy nie podzielił podniesionej przez apelującego argumentacji i w konsekwencji nie zaistniały podstawy do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

W świetle powyższych rozważań Sąd Odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, zaś w oparciu o treść art. 98 § 1 k.p.c. powoda obciążył kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego, tj. kosztami wynagrodzenia adwokata ustalonymi w stawce minimalnej – 300 zł.